

Sygn. akt II K 523/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 stycznia 2014 roku

Sąd Rejonowy w Bartoszycach w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Aneta Wojtanowska

Protokolant: sekr. sąd. Elżbieta Mazur-Łukasik

przy udziale oskarżyciela prywatnego M. B. (1)

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 06 grudnia 2013r., 10 stycznia i 24 stycznia 2014 r. sprawy

**T. W.**, syna S. i A. z domu B., urodzonego (...) w O.

### **oskarżonego o to, że:**

w dniu 08 sierpnia 2013 r. w B., gmina B., woj. (...), podniósł z krzesła, chwycił za szyję i rzucił o drzwi M. B. (1), powodując u niej obrażenia ciała w postaci wykręcenia kręgosłupa szyjnego oraz bolesność, które to obrażenia naruszyły prawidłowe funkcjonowanie narządu ciała trwające nie dłużej niż 7 dni

### **tj. o czyn z art. 157§2 k.k.**

orzeka:

I. na podstawie art. 66§1 k.k., art. 67§1 i §3 k.k. postępowanie karne warunkowo umarza wobec oskarżonego **T. W.** na okres próby 1 (jednego) roku i orzeka wobec oskarżonego kwotę 2500 (dwóch tysięcy pięciuset) złotych na rzecz oskarżycielki prywatnej **M. B. (1)** tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę;

II. na podstawie art. 628 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 629 k.p.k. zasądza od oskarżonego **T. W.** na rzecz Skarbu Państwa kwotę 300 (trzystu) złotych tytułem wydatków, od uiszczenia których oskarżycielka prywatna została zwolniona.

Sygn. akt II K 523/13

## UZASADNIENIE

### Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżony T. W. ma 26 lat, obecnie mieszka w G. z rodziną. Oskarżony prowadzi działalność gospodarczą z zakresu informatyki. Nie był dotąd karany sądownie.

(dowody: dane osobowe oskarżonego k. 23, dane o karalności k. 44-45).

Oskarżycielka prywatna M. B. (1) ma 18 lat i mieszka w B. numer (...) w gminie B.. Ojciec oskarżycielki prywatnej jest bratem rodzonym matki oskarżonego T. W..

W dniu 08 sierpnia 2013 r. odbył się pogrzeb dziadka oskarżonego i oskarżycielki prywatnej, który na stałe mieszkał z rodziną oskarżycielki prywatnej w B. i tam miał swój pokój. Po stypie, która miała miejsce w B., do domu w B. przyjechały, oprócz mieszkańców tego domu, także córki zmarłego Z. K. i A. W. z rodzinami. Był wśród nich również i oskarżony T. W.. Wymienione córki zmarłego chciały posprzątać rzeczy zmarłego i zabrać je, aby potem przekazać ojcu oskarżycielki prywatnej, gdy opuści on zakład karny. Była taka ustna wola zmarłego dziadka oskarżycielki prywatnej,

którą przekazały one matce oskarżycielki prywatnej H. B.. Świadek H. B. nie złożyła żadnych zastrzeżeń co do tego i przebywała w kuchni, natomiast oskarżycielka prywatna zgłaszała od początku zastrzeżenia co do pory i sposobu zabierania tych rzeczy. Przebywała ona w czasie przygotowywania rzeczy zmarłego w jego pokoju, pokazywała, co nie stanowiło własności zmarłego i w niewybrednych słowach komentowała zachowanie ciotek. Oskarżycielka prywatna cały czas siedziała na krześle przy drzwiach wejściowych do pokoju. Kiedy jej słowa krytyczne, zwłaszcza w stosunku do świadka A. W., się nasiliły, wówczas oskarżony T. W. podbiegł do pokrzywdzonej M. B. (1), podniósł ją z krzesła, chwycił za szyję i rzucił nią o drzwi wejściowe do pokoju. W wyniku takiego zachowania oskarżonego, oskarżycielka prywatna oblała się o futrynę i upadła do korytarza. Do oskarżycielki prywatnej podbiegł wówczas sprzątający w sąsiednim pokoju jej brat D. B., który pomógł jej wstać i poszli do innego pomieszczenia.

W wyniku wyżej opisanego zachowania oskarżonego, pokrzywdzona M. B. (1) doznała obrażeń ciała w postaci wykrcenia kręgosłupa szyjnego oraz bolesność, które to obrażenia naruszyły prawidłowe funkcjonowanie narządu ciała trwające nie dłużej niż 7 dni.

Po wyjeździe rodziny, która nie mieszkała w B., z domu nr (...) w B., oskarżycielka prywatna pojechała z matką na pogotowie, gdzie zdecydowano o hospitalizacji pokrzywdzonej na oddziale urazowo-ortopedycznym szpitala w B.. O wyjeździe do lekarza świadek H. B. powiadomiła telefonicznie matkę oskarżonego A. W..

( **dowody:** częściowe zeznania świadków: M. B. (1) k. 24v-25v, k. 29, k. 4-5v akt Ds. 1227/13 tutejszej Prokuratury, K. K. k. 26v-27, S. W. k. 27v, Z. K. k. 27v-28v, 42v, A. W. k. 28v, k. 42v, D. W. (1) k. 41-v, zeznania świadków: D. B. k. 26-v, k. 42-v, M. B. (2) k. 50v-51v, dokumentacja medyczna dotycząca leczenia oskarżycielki prywatnej k. 3, k. 34, k. 47-49, k. 10 akt Ds. 1227/13 i opinia z k. 12 akt Ds. 1227/13 ).

Oskarżony T. W. nie przyznał się do spowodowania u oskarżycielki prywatnej M. B. (1) obrażeń ciała, zarzucanych mu w prywatnym akcie oskarżenia. Oskarżony wyjaśnił, że po pogrzebie i stypie wrócił ze swoją rodziną do domu dziadka w B., żeby spakować i zabrać jego rzeczy z przeznaczeniem dla jego syna, gdy opuści on zakład karny. Oskarżony podał, że wcześniej dziadkom ginęły w B. różne rzeczy. W czasie pakowania i wnoszenia rzeczy zmarłego dziadka oskarżycielka prywatna M. B. (1) cały czas zgłaszała pretensje, że nie mają prawa zabierać tych rzeczy. Według oskarżonego pokrzywdzona stawiała się coraz bardziej agresywna, kłóciła się coraz bardziej i wyzywała ciotki A. W. i Z. K. i ich dzieci, w tym oskarżonego. W pewnym momencie oskarżycielka prywatna usiadła na krześle, a oskarżony stał z boku. Oskarżony prosił i ostrzegał, aby oskarżycielka prywatna się uspokoiła i wyszła z pokoju. Jednak oskarżycielka prywatna wstała i szła z wyciągniętymi rękami w kierunku świadków Z. K. i A. W.. Oskarżony wtedy odruchowo zareagował i zatrzymał pokrzywdzoną, stając pomiędzy nią a Z. K.. Zatrzymując M. B. (1), oskarżony przesunął ją obok w kierunku drzwi. W tym czasie nie zauważył, żeby gdzieś się ona uderzyła. Oskarżycielka prywatna tylko przykucnęła na jedno kolano, przeklinając wstała i wyszła. Oskarżony z rodziną został w domu dziadka jeszcze przez około godziny i w tym czasie oskarżycielka prywatna nie zgłaszała żadnych dolegliwości. Oskarżony kilkakrotnie w toku postępowania sądowego podał, że oskarżycielka prywatna chce od niego wyłudzić pieniądze (wyjaśnienia oskarżonego k. 23v-24, 25-27, k. 29).

Sąd zważył, co następuje:

Zgromadzony w toku postępowania materiał dowodowy dał podstawy do uznania oskarżonego T. W. za winnego popełnienia zarzucanego mu prywatnym aktem oskarżenia czynu. Sprawa niniejsza dotyczy niestety konfliktu między młodymi ludźmi, którzy są spokrewnieni, a mimo to nie byli w stanie porozumieć się na tyle, aby do procesu nie doszło i kuzyni się pogodzili. Oskarżony Tomasz R. W. powtarzał w Sądzie kilka razy (k. 23v, k. 25v, k. 50), że oskarżycielka prywatna chce w tej sprawie wyłudzić pieniądze. W ocenie Sądu w ogóle nie znajduje to potwierdzenia w postawie i oświadczeniach oskarżycielki prywatnej, która chociaż jest w trudnej sytuacji finansowej, nie podnosiła tego problemu w ogóle na rozprawie, w przeciwieństwie do oskarżonego. To oskarżony, jak Sąd wyżej wykazał, próbował przekonać Sąd, że celem oskarżycielki prywatnej jest chęć uzyskania pieniędzy od oskarżonego, nawet oskarżony wskazywał, że oskarżycielka ma dochody z pracy, co się jednak nie potwierdziło. Nie jest to jednak najważniejsza okoliczność w sprawie i nie ona była decydująca w zakresie wiarygodności wyjaśnień oskarżonego i zeznań oskarżycielki prywatnej.

Przebieg zdarzenia z 08.08.2013 r., będącego przedmiotem niniejszego postępowania można odtworzyć na podstawie relacji oskarżycielki prywatnej, odrzucając jednocześnie wyjaśnienia oskarżonego w części, w której nie przyznał się on do zarzucanego czynu, które w ocenie Sądu nie zasługują na wiarę. Należy tu podkreślić, że oskarżony w zasadzie przyznał się do kontaktu fizycznego z pokrzywdzoną w pokoju nieżyjącego dziadka. Oskarżony podał, że jedynie zatrzymał agresywną oskarżycielkę prywatną i ją przesunął obok. W ocenie Sądu wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie nie są wiarygodne, ponieważ są one w tej kwestii sprzeczne z zeznaniami oskarżycielki prywatnej, a jej zeznania odnośnie przebiegu zdarzenia, nie zostały skutecznie podważone przez żaden inny dowód w sprawie zgromadzony. Sąd uznał z kolei za całkowicie wiarygodne zeznania pokrzywdzonej M. B. (1) co do przebiegu zdarzenia. Jej zeznania są zdaniem Sądu szczerze, jednolite od samego początku i konsekwentne. Należy zauważyć, że oskarżycielka prywatna pierwsze zeznania złożyła już następnego dnia po zdarzeniu – w dniu 09.08.2013 r., będąc przesłuchiwaną przez policję w szpitalu (k. 3-5 akt Ds. 1227/13). Od początku pokrzywdzona M. B. (1) zeznawała, co niemal dokładnie powtórzyła w Sądzie w niniejszym postępowaniu, że to oskarżony spowodował u niej obrażenia ciała w postaci wykręcenia kręgosłupa szyjnego oraz bolesność przez podniesienie jej z krzesła, chwycenie za szyję i rzucenie o drzwi. Zeznania te są zborne i spójne, w ocenie Sądu nie ma absolutnie żadnych powodów i podstaw do uznania, żeby oskarżycielka prywatna doznała tych obrażeń w innych okolicznościach, a potem składała nieprawdziwe zeznania. Należy zaznaczyć, że już w tym samym dniu w niedługim czasie, nieprzekraczającym 2 godzin, kiedy ból nie ustępował, pokrzywdzona pojechała z matką do szpitala po pomoc. Okazało się, że musiała być nawet hospitalizowana. Sąd zaznacza, że nic innego się w tym czasie nie wydarzyło, oskarżycielka prywatna nie była w domu sama, bo przez jakiś czas po zdarzeniu byli w domu w B. jeszcze członkowie rodziny z oskarżonym włącznie, a po ich wyjeździe była w domu matka i brat pokrzywdzonej. Świadkowie H. B. i D. B. potwierdzili jednoznacznie, że pokrzywdzona uskarżała się na ból kręgosłupa i szyi na skutek uderzenia dokonanego przez oskarżonego. O ile świadek H. B. samego zdarzenia nie widziała, gdyż była w kuchni, ale jednak Sąd podkreśla, że zeznania omawianego świadka wzmacniają wiarygodność zeznań pokrzywdzonej poprzez podanie, że nic innego się w międzyczasie nie wydarzyło, potwierdzenie, że oskarżycielka prywatna była zapłakana, zboląła. Z kolei świadek D. B. zeznał i potwierdził to na rozprawie kilka razy, że widział, jak pokrzywdzona M. B. (1) poleciała ścianę i upadła już na korytarzu. Tam świadek pomógł jej wstać i zaprowadził do innego pokoju. Inni świadkowie w sprawie, tj. A. W., Z. K., S. W. podają wprawdzie, że świadek D. W. (2) był cały czas w kuchni, jednak w ocenie Sądu nie pozbawia to wiarygodności zeznań świadka D. B., ponieważ jego zeznania są zgodne z zeznaniami M. B. (1), co do tego, że sprzątał on pokój, w którym leżał zmarły dziadek. Należy zaznaczyć, że był to dzień szczególny – pogrzeb członka rodziny, w domu było wiele osób i każdy mógł się przemieszczać i zapamiętać coś innego. Nie budzi jednak według Sądu okoliczność, że to oskarżony spowodował u oskarżycielki prywatnej przyjęte w wyroku obrażenia ciała w sposób tam opisany. Sąd jeszcze raz powtarza, że nie można w żaden sposób przypisać pokrzywdzonej zeznawania niezgodnie z prawdą, a całokształt okoliczności sprawy już wcześniej opisany, związany z czasem wyjazdu po pomoc, opisywaniem okoliczności sprawy najbliższym, jednoznacznie potwierdza wiarygodność pokrzywdzonej. A już za całkowite kuriozum Sąd ocenia próbę wykazania przez oskarżonego, że zgłaszane przez pokrzywdzoną dolegliwości w postaci bolesności były tylko subiektywnym jej odczuciem, a nawet sugerowanie, że noszenie kołnierza ortopedycznego wynikało z innych, niż medyczne, potrzeb, absolutnie nie znajduje potwierdzenia w materiale dowodowym. Oskarżycielka prywatna musi dalej kontynuować leczenie, nie było dla niej z pewnością komfortowe noszenie przez dłuższy czas kołnierza ortopedycznego. Sąd tu jeszcze raz przywołuje na podkreślenie wiarygodności zeznań pokrzywdzonej, że świadek H. B. zeznała, iż usłyszała w pewnym momencie „łomot w drzwiach”, co zdecydowanie przeczy wyjaśnieniom oskarżonego, że między nim a oskarżycielką prywatną nic się nie zdarzyło, że niczego jej nie zrobił. Samo wszak zatrzymanie i przesunięcie pokrzywdzonej nie spowodowałoby tak głośnego rumoru, który słyszała aż świadek H. B. w kuchni.

W toku postępowania sądowego okazało się, że sporo było osób, które były w pokoju, gdzie doszło do zdarzenia. Są to jednak osoby z bliskiego kręgu rodzinnego oskarżonego i oskarżycielki prywatnej, a niniejsze postępowanie ujawniło istniejący konflikt w rodzinie i stąd w ocenie Sądu dowody w postaci zeznań świadków należało oceniać szczególnie wnikliwie i z dużą ostrożnością. Należy na wstępie tu zauważyć, że, choć zdarzenie nie trwało długo, to zeznania świadków są dosyć rozbieżne, np. co do tego, czy oskarżony był od początku w pokoju. Pokrzywdzona M. B. (1) zeznała bowiem, że oskarżony przyszedł dopiero do pokoju i od razu użył wobec niej przemocy, podobnie zeznała świadek K. K.

zeznając, iż oskarżony przyszedł. Sąd zauważała z kolei, że inni świadkowie, jak A. W. i Z. K. oraz sam oskarżony podają, że oskarżony był w pokoju od początku. Sąd stwierdza, że świadkowie następni dość enigmatycznie wypowiadają się o samym zdarzeniu, ale już np. świadek K. K. potwierdziła w zeznaniach, że oskarżony popchnął pokrzywdzoną. Dodała wprawdzie, że lekko ją popchnął i nie wyglądało, aby coś było od tego M. B. (1), lecz przecież oskarżycielka prywatna zaraz po tym wyszła do innego pomieszczenia i nie pokazywała się już rodzinie.

Zeznania świadka S. W. nie są istotne dla sprawy i nie były rozstrzygające, ponieważ świadek zdarzenia nie widział, był cały czas w kuchni. Świadek zeznał, że słyszał oskarżycielkę prywatną, która przeklinała, zaś według niego brat oskarżycielki prywatnej był cały czas w kuchni. Według Sądu te zeznania nie podważają zeznań D. B. co do tego, że już po upadku siostry pomógł jej wstać, bo był w pobliżu i sprzątał pokój. Sąd jeszcze raz podkreśla, że w tym czasie w domu było dużo ludzi, sytuacja, jak widać, była dość napięta, mimo szczególnej okoliczności związanej z pogrzebem członka rodziny.

Z kolei świadek Z. K. w swoich zeznaniach przede wszystkim skupiła się na opisie zachowania oskarżycielki prywatnej, ale przyznała, że oskarżony złapał M. B. (1) i ją wypchnął czy wyprowadził. Sąd w tym miejscu pragnie wspomnieć, że o ile oskarżycielka prywatna zapewne w sposób nadmiernie ekspresyjny wypowiadała się wówczas wobec starszych ciotek i nie ona tam była od decyzji, czy ciotki zachowują się prawidłowo zabierając rzeczy dziadka, to z całą pewnością można też powiedzieć, że oskarżony, jako nie będący mieszkańcem tego domu i mało co starszy od oskarżycielki prywatnej, nie mógł decydować o wyprowadzeniu pokrzywdzonej z pomieszczenia domu, w którym ona mieszka. A tym bardziej nawet zachowanie pokrzywdzonej nie usprawiedliwia stosowania przez niego przemocy fizycznej. Sąd podkreśla również, że świadek Z. K. w swoich zeznaniach w ogóle przedstawia oskarżycielkę prywatną w niekorzystnym świetle nawiązując do spraw nie mających w ogóle znaczenia w niniejszym postępowaniu.

Świadek A. W. również głównie opisywała w swoich zeznaniach, jak zachowywała się oskarżycielka prywatna, natomiast i ona przyznała, że oskarżony Tomasz R. W. odepchnął kuzynkę i skierował do drzwi. Już nawet i z tych zeznań świadków wynika, że oskarżony miał kontakt z pokrzywdzoną, być może nie zauważyli oni jednak, czy też nie chcieli zauważyć bólu i cierpienia u pokrzywdzonej po tym kontakcie. Sąd zauważa przy tym, że świadek A. W. w pełni potwierdziła zeznania H. B., że została poinformowana przez nią jeszcze tego samego dnia, że jedzie z oskarżycielką prywatną do szpitala po pomoc medyczną.

Podobnie i świadek D. W. (1) zeznała, że oskarżony popchnął pokrzywdzoną M. B. (1) w stronę drzwi. Świadek ta również przede wszystkim podkreślała i zapamiętała podniesiony głos oskarżycielki prywatnej. Jej zdaniem pokrzywdzona, na skutek zachowania oskarżonego, sama się podniosła, lecz było to na korytarzu i nie musi się wcale zdaniem Sądu klócić z zeznaniami oskarżycielki prywatnej i D. B.. W ocenie Sądu świadek mogła po prostu wszystkiego nie widzieć, a według Sądu żaden z omawianych dowodów, nie pozbawił wiarygodności zeznań M. i D. B..

Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka M. B. (2) co do tego, że oskarżony po prostu wyprowadził pokrzywdzoną z pokoju i nie jej przy tym nie zrobił. Sąd stwierdza, że świadek sama przyznała, że widziała potem zapłakaną siostrę. Ponadto Sąd stwierdza, że świadek również potwierdziła, iż pokrzywdzona klóciła się z ciociami, ona akurat podała, że głównie z A. W., choć świadek Z. K. podała, że akurat głównie z nią pokrzywdzona dyskutowała. To jednak w ocenie Sądu nie usprawiedliwia na pewno wyprowadzania jej za pomocą siły przez oskarżonego.

Sąd na koniec chce jeszcze dodać, że wiarygodność zeznań pokrzywdzonej M. B. (1) jest potwierdzona całą dołączoną do akt dokumentacją medyczną oraz opinią lekarską, sporządzoną do sprawy Ds. 1227/13. Wynika z niej jasno, że pokrzywdzona już w dniu 08 sierpnia 2013 r. zgłosiła się na pogotowie podając, że została uderzona, potwierdzając to jej obrażenia ciała i udzielona pomoc medyczna. Historia choroby i inne dołączone dokumenty związane z koniecznością dalszego leczenia są w pełni wiarygodnymi dowodami zdaniem Sądu.

W świetle przeprowadzonych w toku postępowania dowodów niewątpliwym jest, iż oskarżony T. W. w dniu 08 sierpnia 2013 r. w B., gmina B., woj. (...), podniósł z krzesła, chwycił za szyję i rzucił o drzwi M. B. (1), powodując u niej

obrażenia ciała w postaci wykręcenia kręgosłupa szyjnego oraz bolesność, które to obrażenia naruszyły prawidłowe funkcjonowanie narządu ciała trwające nie dłużej niż 7 dni, a takim zachowaniem dopuścił się czynu z art. 157§2 k.k..

Oskarżony jest osobą dorosłą, posiadającą odpowiedni poziom doświadczenia życiowego. Zna również obowiązujące normy prawne oraz konsekwencje ich nieprzestrzegania. W tym stanie rzeczy w ocenie Sądu wina oskarżonego nie budzi wątpliwości i została wykazana przeprowadzonymi w sprawie dowodami.

Przechodząc do oceny karnoprawnej zachowania oskarżonego Tomasza R. W. wskazać należy, że zgodnie z treścią art. 66§1 k.k. warunkowe umorzenie postępowania karnego ma zastosowanie w wypadku, gdy wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne, okoliczności jego popełnienia nie budzą wątpliwości, a postawa sprawcy nie karana za przestępstwo umyślne, jego właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia uzasadniają przypuszczenie, że pomimo umorzenia postępowania będzie przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni przestępstwa.

Zdaniem Sądu przeprowadzone postępowanie dowodowe nie nasuwa wątpliwości co do okoliczności popełnienia przez oskarżonego zarzucanego jej czynu, co zostało wyżej wykazane. W ocenie Sądu wskazane okoliczności przemawiają za przyjęciem, iż oskarżony jako osoba dorosła, mająca odpowiedni zasób doświadczenia życiowego, wykształcenie i znająca obowiązujące normy prawne oraz konsekwencje ich nieprzestrzegania, naruszył je, w związku z czym ponosi winę.

Stosunkowo młody wiek oskarżonego oraz warunki w jakich podjął się działania wpływają na umniejszenie stopnia winy przemawiając za przyjęciem, iż nie był on znaczny.

Zważywszy na fakt godzenia w jedno z ważniejszych dóbr, jakim jest zdrowie, ale mając też na względzie nieznaczny rozmiar wyrządzonej szkody, a także okoliczności przedmiotowego zajścia, w tym uwzględniając motywację, jaką kierował się oskarżony, impulsywność, incydentalność i nieprzemyślany charakter jego zachowania, Sąd uznał, iż stopień społecznej szkodliwości jego czynu nie jest znaczny. Sąd dostrzega w tej sprawie, że jednak oskarżycielka prywatna pozwalała sobie wcześniej na dość niewybredne słowa, przyznając zresztą sama, że kłóciła się z ciotkami.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, w ocenie Sądu zarówno wina jak i stopień społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonemu czynu nie są znaczne.

Oskarżony zasługuje wobec powyższego na możliwość warunkowego umorzenia postępowania karnego. Podkreślić należy, iż nie był on dotychczas w ogóle karany sądownie, tym samym spełnia jedną z przesłanek do warunkowego umorzenia postępowania, jaką jest zgodnie z treścią art. 66§1 k.k. niekaralność za przestępstwo popełnione umyślnie.

Mając na względzie nieznaczny stopień winy oskarżonego oraz fakt jego dotychczasowej niekaralności Sąd doszedł do przekonania, iż wyrok warunkowo umarzający postępowanie karne uczyni zadość potrzebom prewencji indywidualnej i społecznej.

Podkreślić w tym miejscu należy, iż Sąd w żadnej mierze nie aprobuje tego rodzaju zachowania oskarżonego, ani też nie daje jemu swego przyzwolenia, jednakże w okolicznościach opisanych powyżej upatruje zasadność decyzji o warunkowym umorzeniu postępowania.

Podkreślić też wypada, że jego zachowanie nie cechowała raczej premedytacja i rozsądne planowanie, a swego rodzaju impuls.

Pomimo tych okoliczności, zdaniem Sądu, jako osoba dorosła, dojrzała psychicznie i emocjonalnie, oskarżony winien zdawać sobie sprawę z następstw i ewentualnych konsekwencji podejmowanych działań i unikać rozwiązań siłowych.

Warunkowe umorzenie postępowania wobec oskarżonego ma, nade wszystko, na względzie poddanie oskarżonego w okresie najbliższego roku swoistej próbie, dotyczącej jego przyszłego zachowania. Sąd jest bowiem przekonany, o czym świadczą okoliczności niniejszego postępowania, iż określenie rocznego okresu próby pozwoli oskarżonemu

na przemyślenie swego zachowania oraz na dostosowanie go do obowiązujących norm i nauczy absolutnego respektowania porządku prawnego i rozwiązywania problemów bez naruszania norm prawnokarnych.

Sąd kierując się przesłankami określonymi treścią art. 66§1 k.k. uznał, iż instytucja warunkowego umorzenia postępowania w przypadku oskarżonego w najlepszym stopniu wypełni cele stawiane przed postępowaniem karnym (punkt I wyroku). Jednocześnie, mimo braku stosownego wniosku ze strony oskarżycielki prywatnej pod koniec rozprawy (k. 51v), Sąd uznał, że na podstawie art. 67§3 k.k. należy orzec wobec oskarżonego finansowe zadośćuczynienie za doznaną krzywdę. Pokrzywdzona do tej pory odczuwa skutki zdarzenia, musi być jeszcze rehabilitowana w szpitalu w G., a ponieważ oskarżony w żaden inny sposób nie chciał zadośćuczynić jej, choćby przez przeproszenie, Sąd uznał, że należy orzec kwotę 2500 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Orzeczone kwota jest kwotą wyważoną i na pewno nie jest wygórowana biorąc pod uwagę, że oskarżony osiąga miesięczne dochody w wysokości 13.000 złotych brutto mając na utrzymaniu żonę i jedno dziecko.

Koszty postępowania prywatnoskargowego są w kodeksie postępowania karnego uregulowane w sposób szczególny. Sąd zgodnie z art. 628 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 629 k.p.k., uznając winę oskarżonego, w punkcie II wyroku zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę odpowiednią zryczałtowanej równowartości wydatków w postępowaniu prywatno-skargowym, od uiszczenia których oskarżycielka prywatna została zwolniona.